

MAŁŻEŃSKIE ŁAMIGŁÓWKI NICOLAUS



Dodatek dla małżeństw
Wrzesień 2016

Powołani do radości

„Czy jeszcze pamiętasz, że zostałeś stworzony do radości?”¹

Patrząc na większość katolików można odnieść wrażenie, że nie tylko zapomnieliśmy, ale może nawet nie wiemy, że zostaliśmy stworzeni do radości. To chyba nie przypadek, że Franciszek swój pontyfikat rozpoczął od zachęty do tego, aby chrześcijanie odnaleźli radość: radość Ewangelii (adhortacja *Evangelii Gaudium*), radość zanurzoną w tajemnicy zmartwychwstania, wypływającą z naszego wnętrza a nie z pomyślnie układających się dla nas okoliczności zewnętrznych. W niejednej papieskiej homilii możemy usłyszeć słowa wzywające nas do radości.

Tak na marginesie, to przypomniała mi się taka sytuacja, kiedy na jednej z Mszy ksiądz, któremu uśmiech nigdy nie zniknął z twarzy, mówił homilię, która powinna wywołać salwy śmiechu, ale tak się nie stało – bo przecież w kościele nie wypada się śmiać. Na koniec dodał, że: „gdyby był niewierzący i zobaczył katolików wychodzących z kościoła, którzy są tacy smutni, nigdy w życiu nie chciałby zostać katolikiem”. Ja takim katolikiem też nie chcę być i mam nadzieję, że nie jestem.

Wróćmy jednak do Franciszka. Na Mszy św. postania na *Campus Misericordiae*, na zakończenie Świątowych Dni Młodzieży usłyszeliśmy, że „przywiązanie się do smutku nie jest godne naszej postawy”, że życie w niezadowoleniu to jakby odrzucenie naszej tożsamości. „Bóg jest jednak nieustępliwy w nadziei: zawsze wierzy, że możemy się podnieść i nie poddaje się widząc nas przygaszonych i bez radości”. Tajemnicą radości chrześcijanina jest zaangażowanie i pójście za Jezusem.

Pomyślny dla nas ciąg zdarzeń może budzić w nas wesołość, ale głębokiej i prawdziwej radości możemy doświadczyć, tylko jeśli sięgniemy do jej Źródła – do miłości Boga do nas ludzi i naszej miłości do Boga. Prawdziwa radość rodzi się wewnątrz nas. „To jakby namaszczenie Duchem Świętym. Tę radość znajdujemy w pewności, że Jezus jest

z nami i z Ojcem” - stwierdził papież Franciszek w homilii, którą wygłosił w kaplicy Domu Świętej Marty. W tej homilii Papież zwrócił również uwagę na fakt, że radości nie możemy zatrzymywać tylko dla siebie, radość musi iść naprzód: „Radość jest cnotą pielgrzymującą. Jest to dar, który podąża na drodze życia, podąża z Jezusem: przez głoszenie, przepowiadanie Jezusa, radość wydłuża i poszerza drogę.” - zaznaczył papież.

Radość jest darem od Pana, jest łaską, ale też wyzwaniem dla nas. Radość chrześcijańska rodzi się również w bólu i smutku, często też jest naznaczona łzami, ale jest to najpiękniejsza radość, jakiej może doświadczyć człowiek.

***Z Jezusem Chrystusem
rodzi się zawsze i odradza
radość.***

Radości we łzach doświadczyliśmy na początku sierpnia, kiedy zmarł nasz przyjaciel, przewodnik duchowy, człowiek, który nauczył nas prawdziwej chrześcijańskiej radości – ks. Andrzej Rabij. Mimo smutku, który pochodzi ze świata, w sercu mamy radość pochodzącą od Boga i wielką wdzięczność za dar życia ks. Andrzeja, za to jak Jego radość, ufność w Boga i otwartość na drugiego człowieka odmieniła nasze życie.

Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. **To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.** (J 15, 9-11)

Źródłem chrześcijańskiej radości jest miłość: bycie kochanym i miłowanie innych. Jezus, w słowach skierowanych do uczniów, zachęca nas do miłowania innych i pokazuje nam jak bardzo Bóg nas kocha ze wszystkimi naszymi słabościami.

Również w naszych relacjach małżeńskich radość prawdziwa może zrodzić się tylko wtedy, kiedy uświadomimy sobie, że nasze małżeństwo wykracza daleko poza nasze sprawy tu i teraz.

Ania, żona Tomka

¹ Phil Bosmans, pisarz oraz kapłan katolicki



Witold Rak

BRZEMIEŃNE SIERPNIĘ

Sierpień jest miesiącem, w którym przebiegały wydarzenia mające ogromny wpływ na losy Polski, aż po dzień dzisiejszy, przez co dotyczą każdego z nas. W tym miesiącu zdołaliśmy odeprzeć agresję bolszewicką w słynnym *cudzie nad Wisłą*. Jest to także miesiąc wybuchu Powstania Warszawskiego, co miało w politycznym celu uchronić nas przed komunizmem, który natychmiast instalowała w Polsce wypierająca Niemców Armia Czerwona. Rozmontowywanie tego reżimu stało się głównym celem powstałej w wyniku porozumień sierpniowych *Solidarności*. Pierwsi przeciwko nowym okupantom podjęli walkę Żołnierze Niezłomni zwani *Wyklętymi*, którzy w liczbie około 20 tys. zbrojnych w polu i do 200 tys. W wspierających w zapleczu wywołali praktycznie powstanie przeciw nowemu okupantowi. Pogrzeb dwojga z nich - „Inki” i „Zagończyka”, jaki odbył się w sierpniu br. w Gdańsku – stał się symbolicznym hołdem dla wszystkich po 70 latach.

Niewiele więcej czasu minęło - bo 75 lat - od powołania Komendy Obwodu nr 8 BCH, co upamiętnia głaz stojący

przed dzwonnica naszego parafialnego kościoła. Na pytanie: *Co oznacza Obwód nr 8* - nikt z naszego zespołu redakcyjnego nie potrafił dać precyzyjnej odpowiedzi. Honor uratował ks. proboszcz, słusznie dedukując, iż chodzi o nasz teren. Tłumaczenie, że komuniści przemałowali BCH po wojnie na czerwono - to tylko unik. Przecież nie obrazimy się za to, iż importowany z ZSRR marszałek Polski Rokossowski miał być synem kamieniarza z Grójca. Nikt nigdy nikogo o takim nazwisku w Grójcu nie widział.

Najlepszym komentarzem jest dowcip z tamtych czasów. Do przemawiającego łamaną polszczyzną w polskim sejmie generała LWP odezwał się głos z ław poselskich - *Tawariszcz gienierał gawari pa ruski, my wsie Palaki*. Faktycznie 70% generalicji w powojennym LWP to byli Rosjanie. O BCH w powiecie grójeckim napiszemy w następnym miesiącu.



W sierpniowym *Cudzie nad Wisłą* udało nam się obronić przed zainstalowaniem komunistycznego rządu w Polsce. Powstanie Warszawskie i Żołnierze Niezłomni przed tym Polski nie zdołali obronić. Obecnie powstaje wiele teorii historycznych uznających za błędną (wręcz szkodliwą!) walkę powstań-

ców i Niezłomnych, za jakiś obłąd, a w najlepszym wypadku za heroiczną, ale bezsensowną ofiarę. Myślę, że najbardziej zadowoleni są z takich teorii niemieccy faszyci i sowieccy komuniści. Przedwojenna Polska była w obozie państw antyfaszystowskiej koalicji i podpisane porozumienia międzynarodowe gwarantowały AK pomoc w walce z Wermachtem.

Dopiero wybuch Powstania Warszawskiego pokazał całemu światu, o co chodzi Stalinowi, który nie zgodził się na lądowanie zachodnich samolotów z pomocą dla powstańców na terenach Polski okupowanych przez Armię Czerwoną. A idące do Warszawy oddziały AK - były rozbrajane przez Rosjan. Podobnie heroiczna walka zbrojnego podziemia z nowym – sowieckim okupantem - nie przyniosła militarnego sukcesu, ale moralny. Nie staliśmy się jedną z wielu republik radzieckich, nie skolektywizowano rolnictwa i ocalał Kościół, a to były przyczółki do odzyskania naszej dzisiejszej wolnej Ojczyzny. Komuniści zatrzymali się, bo wiedzieli, że będziemy zawsze walczyć - nawet w beznadziejnej sytuacji. Pośrednio dzięki Powstańcom Warszawskim i Żołnierzom Niezłomnym, Polska jest dzisiaj wolnym, suwerennym i niepodległym państwem. Dlatego: CHWAŁA BOHATEROM!

